

Adam Massalski

Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego

ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce, Polska

E-mail: rektor@pu.kielce.pl

NAUCZYCIELE JĘZYKA I LITERATURY ROSYJSKIEJ W MĘSKICH RZĄDOWYCH SZKOŁACH ŚREDNICH W KRÓLESTWIE POLSKIM W LATACH 1833–1862. LICZEBNOŚĆ GRUPY, DROGI AWANSU I OCENA ICH PRACY PRZEZ WŁADZE OŚWIATOWE

Po upadku powstania listopadowego władze rosyjskie przystąpiły do rusyfikacji młodzieży szkół średnich. Szczególna rola miała tu przypadać nauczycielom języka rosyjskiego sprowadzonym z Imperium Rosyjskiego. W omawianym okresie sprowadzono do Królestwa Polskiego 143 nauczycieli z Rosji. Byli to w dużej mierze absolwenci wyższych uczelni. Władze oświatowe Królestwa Polskiego miały duże zastrzeżenia do pracy dydaktycznej tychże nauczycieli. Zarzucano im głównie brak umiejętności dydaktycznych i niemoralne postępowanie w środowisku. Stąd też efekty ich 30-letniej pracy na polu rusyfikatorskim były niewielkie. Mówiąc o niewielkich sukcesach trzeba też pamiętać, że młodzież polska absolutnie się nie przykładała do nauki języka rosyjskiego, co mogło dodatkowo zniechęcać nauczycieli do wzmożonej pracy dydaktycznej.

SŁOWA KLUCZE: szkolnictwo w Królestwie Polskim w 1. poł. XIX w., polityka oświatowa caratu, nauczyciele języka i literatury rosyjskiej, drogi awansu, ocena pracy nauczycieli.

Liczebność grupy

Po upadku powstania listopadowego nowe zasady funkcjonowania oświaty miały na celu upodobnienie szkół w Królestwie Polskim do placówek oświatowych w Cesarstwie Rosyjskim. Szczególną rolę w tym procesie nowe władze polityczne i oświatowe przypisywały nauczaniu języka rosyjskiego. Namiestnik Królestwa ks. Iwan Paskiewicz, opiniujący projekt nowej ustawy szkolnej, wyraził się wprost, że szkoły powinny mieć głównie na celu „zbliżenie ducha wychowania w Królestwie do ducha wychowania w Cesarstwie, a następnie zbliżenie Polaków do Rosjan, do czego nauka języka rosyjskiego jest niezbędna”¹. Jak słusznie zauważył K. Poznański, była to pierwsza tak ostra próba rusyfikowania polskiej młodzieży na tym terenie².

Wszystkie kolejne ustawy i zarządzenia wykonawcze regulujące funkcjonowanie szkół średnich w Królestwie Polskim do czasów wejścia w życie przepisów ustawy A. Wielopolskiego, stawiały język i literaturę rosyjską na uprzywilejowanych pozycjach w stosunku do innych przedmiotów³.

Bezpośrednim czynnikiem mającym wpływ na liczbę nauczycieli każdego z przedmiotów pracujących w szkołach średnich, była liczba godzin, w tym wypadku przeznaczonych na lekcje języka i literatury rosyjskiej w poszczególnych typach szkół. Według ustawy z 1833 r. w szkołach obwodowych na ogółem 128 godzin tygodniowo, przewidzianych we wszystkich klasach na realizację programu nauczania, na lekcje języka rosyjskiego przypadało 18 godzin (w kl. I–5 godzin, w kl. II, III i IV po 4 godziny i w kl. V–5 godzin), czyli tyle samo, co

¹ Cyt. za POZNAŃSKI, K. Sprawa przebudowy oświaty i wychowania w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego. In *Rozprawy z Dziejów Oświaty* [dalej: RzDO]. Warszawa, 1980., t. 23, s. 93.

² POZNAŃSKI, odsyłacz 1, s. 94.

³ SZYMAŃSKI, L. *Zarys polityki caratu wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Królestwie Polskim w latach 1815 – 1915*. Wrocław, 1983, s. 17–22, 25.

na lekcje języka polskiego czy łacińskiego. Natomiast w gimnazjach w ośmiu klasach w ciągu tygodnia przeznaczono 42 godziny na lekcje języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej. Wymienione powyżej ilości godzin pozwalały zatrudnić jednego nauczyciela w szkole obwodowej i dwóch w gimnazjum. W gimnazjach w klasach młodszych był to etat nauczyciela języka rosyjskiego (nauczyciela), zwanego też niekiedy nauczycielem gramatyki rosyjskiej, a w klasach starszych (od klasy V do VIII), nauczyciela literatury rosyjskiej (profesora, zwanego po r. 1840 starszym nauczycielem)⁴. Ustalone przez omawianą ustawę normy ulegały do 1840 r. dwukrotnie zmianom: w r. 1835/36 i 1838/9. Wówczas to, kosztem innych przedmiotów nauczania, zwiększona została liczba godzin przeznaczonych na lekcje języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej. Nie były to jednak tak wielkie różnice, by mogły spowodować zmianę ilości etatów przewidzianych dla nauczycieli tego przedmiotu⁵.

Kolejna ustawa z 1840 r. przeznacziała w poszczególnych klasach na lekcje języka rosyjskiego po 4–5 godzin tygodniowo. Zmniejszenie liczby klas w gimnazjum z ośmiu do siedmiu przyniosło tylko nieznaczne uszczuplenie liczby godzin przeznaczonych na lekcje języka i literatury rosyjskiej (33 godziny tygodniowo). Trzeba jednak pamiętać, że w latach 1841/2 – 1845/6 w programie nauczania dwóch starszych klas szkół powiatowych i w gimnazjach w klasach III i IV dodatkowo znalazł się nowy przedmiot o nazwie język słowiański (w szkole powiatowej 3 godziny tygodniowo, w gimnazjach 6 godzin). Gdy w 1846 r. przedmiot ten zlikwidowano, godziny dotychczas przewidziane na jego realizację wzbogaciły pensum języka rosyjskiego⁶. Lekcje języka słowiańskiego były z reguły przydzielane nauczycielom języka rosyjskiego, choć

niekiedy prowadzili je także inni nauczyciele przedmiotów filologicznych. Po utworzeniu w 1841 r. Gimnazjum Realnego w Warszawie, w jego programie nauczania znalazła się podobna ilość godzin języka i literatury rosyjskiej jak w gimnazjach filologicznych. Jednak duża zazwyczaj liczba uczniów w tej szkole powodowała, że otwierane były oddziały równoległe, w których pracowali nauczyciele tzw. „nadkompletni”. Dlatego w niektórych latach w szkole tej zatrudnione były nie dwie, ale czasem i cztery osoby uczące tego przedmiotu⁷. Również w utworzonym w 1848 r. Instytucie Szlacheckim w Warszawie program nauczania nie odbiegał zbytnio od obowiązującego w gimnazjach, dlatego także i tam było zatrudnionych dwóch nauczycieli: jeden uczył języka rosyjskiego, a drugi literatury rosyjskiej⁸.

W istniejących od 1845 r. szkołach powiatowych realnych pensum godzin przewidzianych na lekcje języka rosyjskiego było podobne jak w szkołach powiatowych filologicznych. Stąd występował tam tylko jeden etat dla nauczyciela tego przedmiotu. Natomiast w utworzonych w tym samym roku szkołach wyższych realnych „Instrukcje tymczasowe dla wykładu nauk” (obowiązujące do 1860 r.) stanowiły, że na zajęcia z zakresu języka rosyjskiego przeznaczonych było 26 godzin tygodniowo we wszystkich klasach. Stąd zatrudnionych było zwykle dwóch nauczycieli, tym bardziej, że młodsze klasy w tego typu szkołach były zwykle bardzo liczne i zazwyczaj dzielono je na dwa równoległe oddziały, co pozwalało wypełnić tego typu zajęciami dwa etaty. Niekiedy także jeden z nauczycieli języka rosyjskiego w szkołach wyższych realnych uzupełniał etat prowadzeniem lekcji z zakresu innych przedmiotów⁹. Podobnie wyglądała sytuacja w utworzonych w 1852 r. szkołach powiatowych

⁴ *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia* [dalej: ZPAKP.WO.], t. 3. Warszawa; Petersburg, 1868, s. 181.

⁵ MASSALSKI, A. Szkolnictwo średnie Kielce do roku 1862. Kielce, 1983, s. 121–123; RACZEK, H. Gimnazjum lubelskie w okresie międzypowstaniowym. In *Szkola czterech wieków, Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie*. Lublin, 1992, s. 100.

⁶ *Журнал Министерства Народного Просвещения*, ч. 31, Петербург, 1841, с. 37–40; KUCHARZEWSKI, J. *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*. Warszawa, 1914, s. 275–276.

⁷ *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870*. Warszawa, 1993, s. 444.

⁸ *Dziennik Praw*, t. 48, Nr 146, 1854. Załącznik do Ustawy o Instytucie Szlacheckim.

⁹ MASSALSKI, odsyłacz 5, s. 170.

o V klasach. Tygodniowa siatka godzin zawierała podobnie jak w gimnazjach w niższych klasach przedmiot o nazwie język rosyjski, a w klasie V literaturę rosyjską. Tak duża liczba godzin pozwalała zatrudnić dwóch nauczycieli tego przedmiotu pod warunkiem, że jeden z nich uzupełniał obowiązujące pensum godzinami z innego przedmiotu¹⁰.

Reasumując w latach 1833–1862 w Królestwie Polskim w niepełnych szkołach średnich: szkołach obwodowych (powiatowych, zarówno filologicznych, jak i realnych), zatrudniony był z reguły jeden nauczyciel, jeden lub dwóch nauczycieli w szkołach wyższych realnych i szkołach powiatowych o V klasach, natomiast w gimnazjach, Instytucie Szlacheckim, szkołach wyższych realnych i szkołach powiatowych o V klasach po dwóch, a w wypadku istnienia oddziałów równoległych, także i więcej. W związku z tym w sumie we wszystkich szkołach w całym Królestwie, biorąc pod uwagę fakt istnienia ok. 9 pełnych szkół średnich i 22 niepełnych, corocznie w latach trzydziestych zatrudnionych było przeciętnie ok. 40, a w latach następnych ok. 50 nauczycieli języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej.

W wyniku przeprowadzonej kwerendy archiwalnej, jak i w źródłach drukowanych, udało się ustalić, że na terenie Królestwa Polskiego w interesującym nas okresie przedmiotu tego nauczało we wszystkich typach szkół średnich nie mniej niż 143 nauczycieli. Do grupy tej zaliczeni zostali także ci nauczyciele, którzy pracowali w tym charakterze bardzo krótko, a w następnych latach prowadzili lekcje innych przedmiotów. Dodatkowym czynnikiem, który wpływał na liczebność grupy nauczycieli tego przedmiotu, był również fakt okresowego braku obsady etatów w tym zakresie w poszczególnych szkołach, co miało miejsce zwłaszcza w pierwszych latach po wprowadzeniu w życie ustawy z 1833 r.

W pierwszych miesiącach bezpośrednio po uruchomieniu szkół średnich były obsadzone tylko nieliczne etaty nauczycieli języka rosyjskiego. Dwaj pierwsi nauczyciele Rosjanie przybyli z Cesarstwa do Warszawy dopiero we wrześniu¹¹. Byli to Aleksander Szumański i Paweł Strachowicz (1809–1896) (*notabene* pierwszy z nich, przeznaczony do wykładu tego przedmiotu w gimnazjum piotrkowskim, utrzymał się na tym stanowisku jedynie do lipca roku następnego). Ponadto w niektórych szkołach, zwłaszcza w Warszawie, pracowali nauczyciele tego przedmiotu rekrutujący się spośród mieszkańców Królestwa Polskiego. Nieco lepiej sytuacja wyglądała w II półroczu omawianego roku, kiedy to było obsadzonych już ok. 1/3 etatów¹².

Wobec tak niekorzystnej sytuacji z punktu widzenia rosyjskich władz, w niektórych szkołach obwodowych w Warszawie języka rosyjskiego nauczali nauczyciele gimnazjów, otrzymując za to dodatkowe wynagrodzenie wynoszące połowę ich zasadniczej płacy etatowej¹³. Na takich zasadach pracowali wspomniany już P. Strachowicz, nauczyciel języka rosyjskiego z I gimnazjum i Bazyl (Wasył) Rklicki uczący od grudnia 1833 r. w starszych klasach tej samej szkoły. Podobnie dodatkowo w szkołach obwodowych od października tego roku nauczał Sergiusz Pankratiew (1809–1854), zatrudniony w II gimnazjum warszawskim jako nauczyciel literatury rosyjskiej¹⁴. Jedynie w szkole obwodowej w Warszawie na Muranowie lekcje języka rosyjskiego od początku roku szkolnego 1833/34 prowadził Grzegorz Stawnicki (1765–1839), który pochodził z Galicji (urodził się w Trembowli), a przed powstaniem listopadowym był zatrudniony w charakterze nauczyciela języka niemieckiego, polskiego i łacińskiego w szkole wojewódzkiej pedagogiczno-praktycznej na Lesznie¹⁵.

¹⁰ *Журнал...*, odsyłacz 6, ч. 76, 1852, с. 17–18.

¹¹ *Kurier Warszawski*, Nr 206, 3 sierpnia 1833, s. 1099–1101.

¹² KUCHARZEWSKI, odsyłacz 6, s. 175–176.

¹³ KUCHARZEWSKI, odsyłacz 6, s. 177.

¹⁴ *Российский государственный исторический архив в Петербурге* [dalej: RGIAP], фонд [dalej: F.] 733, опись [dalej: op.] 95, дело [dalej: d.] 1110, к. [dalej: k.] 324–325. Formularz z 1843; APPI, GmPl., sygn. 149. k. 1–8. Formularz z 1853; RGIAP, F. 1349, op. 5, d. 1389, k. 11–15, Formularz z 1850.

¹⁵ *Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego Oddział Rękopisów*. rkps 2274, LIEDER, J. Szkoła Wojewódzka Gimnazjum II na Lesznie w Warszawie (1828–1848) [dalej: J. Lieder, Szkoła Wojewódzka], k. 5, 121; *Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego* [dalej: GRKP], Nr 221, 22 IX / 4 października 1839, s. 1691.

Pierwszymi nauczycielami języka i literatury rosyjskiej w gimnazjach na prowincji byli: przybyli do Królestwa w trakcie roku szkolnego 1833/34 wspomniany już A. Szumański w Piotrkowie, Jan Aleksandrowski (1784–1850) w Lublinie, Mikołaj Batalin w Kielcach, Andrzej Jewczenko w Łukowie, Ignacy Janowski (1812–1862) w Płocku, a w szkołach obwodowych Benedykt Ginoff (Ginow) w Sejnach, Tomasz Raczkowski w Hrubieszowie i Gawriił Sołncew w Wąchocku¹⁶.

Tak więc, w kilku gimnazjach i w wielu szkołach obwodowych przez cały rok szkolny 1833/34 nie były w ogóle obsadzone etaty nauczycieli języka rosyjskiego. Tego rodzaju sytuacja, oczywiście na mniejszą skalę, istniała także w latach następnych. Ponadto niektórzy z nauczycieli sprowadzonych z Cesarstwa z różnych powodów przerywali pracę nawet w trakcie trwania roku szkolnego, co powodowało, że lekcje tego przedmiotu wówczas się nie odbywały, bowiem inni nauczyciele, a także inspektorzy nie znający rosyjskiego nie mogli ich zastępować. Aby zapobiec tego typu okolicznościom, zgodnie z wolą cara, Namiestnik ks. I. Paskiewicz w listopadzie 1837 r. zawiadomił Radę Administracyjną, że od tego momentu w Królestwie Polskim ma być zawsze zatrudnionych pięciu nadliczbowych nauczycieli Rosjan, którzy jako rezerwowi, nigdzie nie pracując, mieli oczekiwać na przydział etatu. Wynagrodzenie ich stanowiło 2000 złp. rocznie oraz otrzymywali zwrot kosztów podróży i zapewnienie bezpłatnego mieszkania początkowo w Warszawie, a następnie w miejscu ostatecznego zatrudnienia¹⁷. Ponadto dla zachęcenia nauczycieli Rosjan do przybywania do Królestwa, car w 1842 r. na wniosek ministra oświaty zezwolił objąć ich przepisami do-

tyczącymi urzędników państwowych wysyłanych do odległych krajów imperium. Zgodnie z tym prawem nauczyciel decydujący się na podjęcie pracy w Królestwie otrzymywał jednorazową zapomogę i zwrot kosztów podróży, czyli za wynajem dwóch koni i diety w czasie drogi. Za tego rodzaju ulgi zobowiązany był jednak odsłużyć 3 lata w konkretnej placówce. Dlatego w wypadku krótszego okresu pobytu na etacie nauczycielskim w szkołach średnich Królestwa Polskiego, poszczególne osoby musiały zwracać pieniądze otrzymane z tytułu tych przywilejów¹⁸.

Mimo tak sprzyjających warunków tylko niewielu Rosjan decydowało się na przyjazd do Królestwa¹⁹. Według danych zgromadzonych w wyniku kwerendy, co najmniej 16 osób w latach 1837–1859 było zatrudnionych jako rezerwowi nauczyciele języka rosyjskiego.

Jak wynika z powyższego zestawienia, liczba rezerwowych nauczycieli zawsze była niższa niż to zakładały władze oświatowe. Według informacji, jaką otrzymał kurator z Departamentu Oświaty w maju 1840 r., było to spowodowane tym, że wszyscy studenci kończący odpowiednie uczelnie zaledwie wystarczali do obsadzenia stanowisk w okręgach na terenie Cesarstwa²⁰. Warto dodać, iż zdaniem współczesnego autora pracy o nauczaniu języka rosyjskiego w szkołach średnich Królestwa Polskiego Rosjanina Jefima Krzyżanowskiego, wybitniejsi nauczyciele szkół średnich z Cesarstwa, wyrażający początkowo chęć przyjazdu, poczuli się urażeni, gdy okazało się, że będą się musieli poddać egzaminowi kwalifikacyjnemu przed Komisją Egzaminacyjną w Warszawie lub w którymś z Uniwersytetów w

¹⁶ BOBKOWSKA, W.; ALEKSANDROWSKI, Jan (1784 – ?). *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 1, s. 73; *Archiwum Państwowe w Lublinie* [dalej: APL], Gimnazjum Wojewódzkie w Lublinie [dalej: GWL], sygn. 199, k. nłb, Formularz 1835, MASSALSKI, A. Odsyłacz 5, s. 141, 153; FRANKOWSKI, J. *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym 1831 – 1852*. Warszawa, 1926, s. 13; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 144, k. 379–380. Formularz z 1844; Popis, Hrubieszów 1834; MASSALSKI, A. Szkoła średnia w Wąchocku założona z inicjatywy zakonu cystersów (1802–1836). In *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*. Kielce, 1993, s. 118.

¹⁷ KUCHARZEWSKI, odsyłacz 6, s. 178–179; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 40, k. 1–7.

¹⁸ *Журнал...*, odsyłacz 6, ч. 37, 1843, с. 26–27; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 41, k. 24–37; APL, GmPT, sygn. 1, k. 222.

¹⁹ SZCZERBATOW, [M.] *Rządy Księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832 – 1847)*. Warszawa, 1900, s. 157.

²⁰ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 41, k. 18.

Wykaz Rosjan zatrudnionych jako nauczyciele tzw. rezerwowi w Królestwie Polskim w L. 1837–1859

lp	nazwisko i imię	okres przebywania w „rezerwie”	ilość czasu
1	Antonow Emilian	4.07.1838 – 09.1839	2 miesiące
2	Czudecki Genady	05 – 09 1839	4 miesiące
3	Dubrowski Piotr	06 – 10 1837	4 miesiące
4	Janowski Ignacy	?	?
5	Koszkodamow Gawrił	1844 – 09 1845	9 miesięcy (?)
6	Krawczenko Dymitr	12 1844 – 03 1854	4 miesiące
7	Nejtisow Konstanty	12 1856 – 01 1859 (!)	3 lata, (też w szkole rabinów)
8	Popow Konstanty	? – 03 1859	?
9	Sawinow Larion	04 – 09 1838	5 miesięcy
10.	Szwarc Grzegorz	09 1842 – 08 1843	9 miesięcy
11.	Smirmow Maciej	01 – 03 1853	2 miesiące
12.	Sreduński Tryfon	09 1837 – 02 1838	6 miesięcy
13.	Szemszuryn Sabba	07 – 09 1839	2 miesiące
14.	Wasiliew Mikołaj	01 – 12 1848	12 miesięcy
15.	Winogradow Mikołaj	07 1840 – 03 1841	8 miesięcy
16.	Zamariew Aleksy	10 1842 – 07 1843	9 miesięcy
		Razem:	ok. 112 miesięcy

Źródło: Obliczenia własne w oparciu o formularze personalne i inne materiały archiwalne.

Rosji²¹. Z drugiej strony, należy także pamiętać, że ci nauczyciele rezerwowi obciążali dodatkowo i tak skromne fundusze przeznaczane na funkcjonowanie szkolnictwa w Królestwie Polskim. Same tylko diety i opłata przejazdu z Rosji do

Królestwa Polskiego w 1840 r. dla jednej osoby wynosiła średnio ok. 400 rubli srebrem, czyli w przybliżeniu tyle, ile rocznie otrzymywał według etatu nauczyciel szkoły średniej²².

²¹ KRZYŻANOWSKI, J. *Russkije szkoły i obuczanije russkogo jazyka w Priwislenskom Kraju do 30 VIII 1866 g.* In *Журнал...*, 1875, t. 178, s. 258–259.

²² KRZYŻANOWSKI, odsyłacz 21, k. 50–56.

Drogi awansu zawodowego nauczycieli języka i literatury rosyjskiej.

Prześledźmy obecnie, gdzie pracowali nauczyciele języka i literatury rosyjskiej przed objęciem etatów w szkołach średnich Królestwa Polskiego. Na 143 osób nie udało się odnaleźć danych na ten temat w odniesieniu do 24 nauczycieli. Natomiast dla przeszło połowy, bo 61 osób spośród pozostałych 119, była to pierwsza praca: 28 ukończyło studia na uniwersytetach, 14 w Głównym Instytucie Pedagogicznym w Petersburgu, a 4 w Akademii Duchownych, reszta ukończyła jedynie szkoły o charakterze półwyższym i średnie (w tym seminaria duchowne prawosławne, Kursy Dodatkowe, licea i gimnazja).

Dość spora grupa, bo licząca 27 osób, pracowała już wcześniej w szkołach średnich, a wśród nich 10 było zatrudnionych przed 1833 r. (w tym 8 poza terenem Królestwa Polskiego). Pozostałych 17, zanim zostało nauczycielami języka rosyjskiego w szkołach średnich Królestwa, pracowało już wcześniej w szkołach średnich w Cesarstwie (11 osób) lub zatrudnionych było jako nauczyciele innych przedmiotów w gimnazjach i szkołach obwodowych (powiatowych) na interesującym nas terenie (6 osób). Wreszcie 22 nauczycieli języka i literatury rosyjskiej bezpośrednio przed podjęciem pracy w gimnazjach i szkołach niższych w Królestwie funkcjonowało w różnych instytucjach nie podlegających resortowi oświaty (w tym 9 służyło jako oficerowie w wojsku rosyjskim).

Spśród 143 interesujących nas osób wyłącznie w gimnazjach znalazło zatrudnienie 37 osób, a 66 w niepełnych szkołach średnich. Pozostali pracowali w obu typach szkół. Spśród nich 13 pracowało najpierw w gimnazjach, a następnie w szkołach niższego typu, 11 odwrotnie najpierw uczyło w szkołach niepełnych średnich, a potem awansowali do gimnazjów. Nauczyciele, którzy zatrudnieni byli wyłącznie w gimnazjach, to na 29 znanych przypadków absolwenci uniwersytetów (16 osób), Głównego Instytutu Pedagogicznego (4 osoby), prawosławnych seminariów duchownych (4 osoby), Akademii Duchownej (2 osoby), oraz Liceum Demidowskie-

go, Kursów Dodatkowych i Korpusu Kadetów (po jednej osobie).

Nauczyciele języka rosyjskiego, którzy byli zatrudnieni wyłącznie w niepełnych szkołach średnich (na ogólną liczbę 56 znanych przypadków), posiadali następujące wykształcenie: uniwersyteckie 20 osób (w tym 4 nie ukończyły studiów), seminarium duchowne prawosławne – 14 osób, Główny Instytut Pedagogiczny – 10, szkoły średnie – 7, Akademię Duchowną – 4, wykształcenie domowe 2 i Instytut dla Nauczycieli Elementarnych – 1 osoba.

Tak więc pracujący w gimnazjach, to w 75,8% absolwenci szkół wyższych, gdy tymczasem nauczyciele pozostający na etatach w niepełnych szkołach średnich jedynie w 60,7% legitymowali się wykształceniem wyższym (w tym dodatkowo 7% nie ukończyło studiów).

Poddamy obecnie analizie poziom wykształcenia interesujących nas nauczycieli w przekrojach czasowych, co dziesięć lat z podziałem na gimnazja i niepełne szkoły średnie.

W gimnazjach w 1840 r. na 26 ogółem zatrudnionych wyższe wykształcenie posiadało łącznie 13 osób (w tym 10 uniwersyteckie, 2 ukończyło Akademię Duchowną i 1 Główny Instytut Pedagogiczny w Petersburgu), co stanowiło 50%. Po upływie 10 lat na 23 zatrudnionych aż 17 (czyli 73%) posiadało ukończone studia wyższe (13 uniwersytety, 3 Główny Instytut Pedagogiczny i 1 Akademię Duchowną), wreszcie w 1860 r. na 19 nauczycieli języka i literatury rosyjskiej pracujących w gimnazjach 13 (68,5%) legitymowało się wyższym wykształceniem (8 uniwersyteckim, 4 ukończyło Główny Instytut Pedagogiczny, a 1 Akademię Duchowną). Analogicznie w niepełnych szkołach średnich w 1840 r. na 25 nauczycieli 7 (28%) posiadało ukończone wyższe studia (5 uniwersytety i po jednym Akademii Duchowną i Główny Instytut Pedagogiczny). W 1850 r. na 28 zatrudnionych, 13 (46,4) posiadało ukończone studia wyższe (10 uniwersytet i 3 Główny Instytut Pedagogiczny), wreszcie w 1860 r. na 36 nauczycieli 24 (66,5%) miało wyższe kwalifikacje (12 kończyło uniwersytet, 10 Główny Instytut Pedagogiczny i 2 Akademii Duchowną). W świetle powyższych danych, daje się zauważyć stały wzrost formalnych kwalifikacji nauczycieli ję-

zyka rosyjskiego w niepełnych szkołach średnich, a także, choć nie tak jednoznaczny, wzrost (z pewnymi wahaniem) poziomu wykształcenia formalnego nauczycieli języka i literatury rosyjskiej zatrudnionych w gimnazjach.

Tylko jeden spośród 143 nauczycieli języka i literatury rosyjskiej objął funkcję dyrektora gimnazjum (był to B. Rklicki), a kilku awansowało w hierarchii szkolnej zajmując stanowiska inspektorów. W grupie tej znaleźli się: Alfons Brunelli (w gimnazjum w Radomiu), Konstanty Cwietkowicz (kolejno w szkołach powiatowych w Łęczycy, Hrubieszowie i Piotrkowie), Iwan Jeleniew (1807–1862, w szkole powiatowej w Pułtusku, a następnie w Siedlcach), Bazyli (Wasył) Ostrosablin (w Gimnazjum Realnym), Aleksander Sawin (w gimnazjum w Suwałkach, potem w szkole wyższej realnej w Kaliszu), Roman Troszczyński (w gimnazjum w Płocku, a następnie w szkole powiatowej o 5 klasach w Łomży) i Eliasz (Ilija) Władysławew (w I gimnazjum w Warszawie). Warto podkreślić, że na zwierzchników szkół spośród nauczycieli języka i literatury rosyjskiej awansowały tylko osoby narodowości rosyjskiej.

Nieliczni z grona nauczycieli języka rosyjskiego po pewnym okresie pracy pedagogicznej przeniesieni zostali do administracji oświatowej (Sergiusz Pankratiew, Adam v. Plewe, Jan Papłoński, czy Piotr Dubrowski). Natomiast w odniesieniu tylko do jednej osoby udało się stwierdzić fakt objęcia na terenie Królestwa Polskiego funkcji w administracji ogólnej. W sytuacji takiej znalazł się Aleksy Zamariw, który po blisko dwudziestoletniej pracy na stanowisku nauczyciela w szkołach średnich w Warszawie, a następnie w gimnazjum w Piotrkowie, w lipcu 1862 r. mianowany został naczelnikiem powiatu łęczyckiego. Wcześniej był on znany ze swej działalności społecznej, bowiem od maja 1857 r.

był członkiem Rady Szczegółowej Zakładu dla ubogich dzieci w Kaliszu²³. Kilku nauczycieli języka rosyjskiego rekrutowało się spośród czynnego duszpastersko duchowieństwa prawosławnego. Dwóch z nich pracowało w Kaliszu i tam uczyli dodatkowo w miejscowej szkole. Ks. (od 1841 r. protoirej) Bazyli (Wasył) Borysowicz (1804–1844), ukończył Akademię Duchowną w Kijowie i od lipca 1834 do grudnia 1843 roku jako miejscowy proboszcz prawosławny nauczał w szkole obwodowej (powiatowej) w Kaliszu zarówno religii prawosławnej, jak i języka rosyjskiego²⁴. Podobnie jego następcą na probostwie, ks. Jakub Kraszanowski (1813–1862), w latach 1848–1856 w szkole wyższej realnej w Kaliszu obok religii prawosławnej nauczał także języka rosyjskiego²⁵. Przez ponad dwadzieścia lat w Radomiu, obok religii prawosławnej, nauczał języka rosyjskiego w młodszych klasach gimnazjum proboszcz w tym mieście – ksiądz protoirej Ignacy Klimowicz. Ukończył on prawosławne seminarium duchowne w Krzemieńcu²⁶. Również w Piotrkowie proboszcz parafii prawosławnej ks. Maciej Werzykowski, absolwent tego samego seminarium, obok nauczania religii w miejscowym gimnazjum, od 1852 r. prowadził lekcje języka rosyjskiego w szkole powiatowej realnej w tym mieście²⁷. Wreszcie ks. protoirej Paweł Wielecki (1801–1850) też absolwent seminarium w Krzemieńcu, następnie kapelan wojskowy, prowadził zajęcia religii prawosławnej dla uczniów gimnazjum lubelskiego od 1835 r., a równolegle w latach 1836–1838 nauczał języka rosyjskiego w młodszych klasach, potem uczył historii i geografii Rosji²⁸.

Miały także miejsce przypadki mało chwalebne go kończenia kariery zawodowej przez nauczycieli interesującego nas przedmiotu. Mikołaj Awilow, absolwent gimnazjum w Chersoniu po zakończeniu edukacji w 1835 r. rozpoczął pracę zawodową jako

²³ *Gazeta Polska*, Nr 171, 29 lipca 1862, s. 1; *Gazeta Warszawska* [dalej: GW], Nr 177, 29 czerwca / 11 lipca, 1857, s. 1.

²⁴ RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1016. Formularz z 1843.

²⁵ RGIAP, odsyłacz 24, op. 77, d. 264, k. 168. Formularz z 1848; GRKP, Nr 93, 11/23 kwietnia 1856, s. 625.

²⁶ RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 886. Formularz z 1843.

²⁷ *Archiwum Państwowe w Łodzi* [dalej: APL], Gimnazjum męskie w Piotrkowie Trybunalskim [dalej: GmPT], sygn. 532, k. nlb. Formularz z 1858.

²⁸ RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1003–1006. Formularz z 1843.

nauczyciel niepełnych szkół średnich na Ukrainie. Po czterech latach przeniósł się do Królestwa Polskiego i objął etat młodszego nauczyciela języka rosyjskiego w gimnazjum w Lublinie. Jednak już w 1842 r. przeniesiony został do Opola Lub., a niebawem do Białej. Te częste przenosiły były już sygnałem, że nie należał do zbyt wartościowych nauczycieli. Po raz pierwszy w 1845 r. napomniany został przez zwierzchność szkolną za niedbałe wypełnianie obowiązków dydaktycznych. Oburzony na swych przełożonych, podważając zasadność orzeczenia, wniósł skargę do kuratora Sergiusza Muchanowa, żądając wycofania zarzutów. Zarządzone śledztwo potwierdziło winę M. Awiłowa, a Namiestnik Królestwa ks. I. Paskiewicz skazał go na 8 dni aresztu policyjnego i natychmiastowe przeniesienie do szkoły powiatowej w Końskich. W nowym miejscu pracy w roku szkolnym 1846/47 dokonał nadużyć, wciągając do tego procederu innego, b. młodego nauczyciela Piotra Chodzickiego. W wyniku śledztwa prowadzonego przez naczelnika żandarmerii powiatu opoczyńskiego kpt. Burgera, które potwierdziło w całej rozciągłości winę obu oskarżonych, M. Awiłow w październiku 1847 r. został karnie usunięty z pracy i dodatkowo musiał zwrócić koszty śledztwa²⁹. Zwolnionym z pracy z powodu „niezaradności w służbie” w 1841 r. był nauczyciel w szkole obwodowej w Kaliszu Sawatij (Saawa) Szemszuryn (1813–1848). Powrócił on jeszcze na krótko do służby w jesieni 1842 r. jako nauczyciel szkoły powiatowej w Pułtusk, a następnie w gimnazjum w Płocku, gdzie zmarł na wosnę 1848 r. w wyniku kilkumiesięcznej choroby³⁰.

Kilku nauczycieli języka rosyjskiego angażowało się w wydarzenia o charakterze politycznym. Zamieszonym w tego typu sprawy był Tomasz Mędrkiewicz, wywodzący się z mieszczan urodzony w Opolu Lub., odbywał studia w uniwersytecie moskiewskim. W czasie śledztwa rozpoczętego w 1844 r.

po wykryciu spisku księdza Piotra Ściegiennego, będąc wówczas nauczycielem w szkole powiatowej w Sieradzu, został na podstawie zeznań jednego ze spiskowców obwiniony o należenie do podziemnej organizacji. Nie był aresztowany, bo ks. P. Ściegienny zaprzeczył udziałowi T. Mędrkiewicza w tajnym związku³¹. Trudno stwierdzić, jaki nauczyciele literatury i języka rosyjskiego mieli stosunek do powstania styczniowego. Pamiętamy, że wielu z nich, głównie Rosjan, zostało w wyniku reformy 1862 r. pozbawionych etatów w szkołach średnich Królestwa Polskiego. Zachowała się jednak informacja, że Piotr Petreczenko (Petraczenko) od 1852 r. nauczyciel języka rosyjskiego w szkole powiatowej o 5 klasach w Łomży, w czasie powstania był pośrednikiem pomiędzy powstańcami, a płk. Tichonowem (z którym był zaprzyjaźniony), informując Polaków o ruchach wojsk straży granicznej³².

Upływający czas i niezbyt dobre oceny, jakie towarzyszyły pracy nauczycieli literatury i języka rosyjskiego, a także ograniczenie liczby godzin tego przedmiotu w szkołach średnich na terenie Królestwa Polskiego spowodowały, że tylko nieliczni z nich przetrwali reformę A. Wielopolskiego. Według oficjalnego wykazu urzędników resortu oświaty, w dziesięć lat po wejściu w życie wspomnianej ustawy w służbie jako nauczyciele pozostawało jedynie osiem osób: Kalistrat Jancewicz (nauczyciel języka łacińskiego w I gimnazjum w Warszawie), Piotr Żemczuzyn (pomocnik inspektora, nauczyciel języka rosyjskiego i historii w III gim. w Warszawie), Włodzimierz Illin (nauczyciel języka rosyjskiego i historii w III gimnazjum w Warszawie), Grzegorz Szwarz (nadetatowy nauczyciel języka rosyjskiego w III gim. w Warszawie), Teodor Modestow (1805–1862) (nauczyciel języka rosyjskiego w progimnazjum w Sandomierzu), Mikołaj Winogradow (nauczyciel języka rosyjskiego i historii w gimnazjum

²⁹ KRZYŻANOWSKI, J. K. *Kronika Szkół Królestwa Polskiego po 1831 r.*, cz. 1. Ossolineum, rkps 2750, 1846; *Archiwum Państwowe Radom, Radomska Dyrekcja Szkolna* (spec.), sygn. 110, t. 2, k. Nlb.

³⁰ MASSALSKI, odsyłacz 29, op. 77, d. 65, k. 40; *Archiwum Państwowe w Płocku* [dalej: APPI.], *Gimnazjum męskie w Płocku* [dalej: GmPI.], sygn. 145, k. 29.

³¹ *Uczestnicy ruchów wolnościowych w r. 1832–1855. (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny.* Wrocław, 1990, s. 297.

³² KOSZTYLA, Z.; KRAŚKO, R. *Z dziejów powstania na Białostocczyźnie 1863–1864.* Białystok, 1963, s. 97.

w Suwałkach), Wincenty Horoszewicz (nauczyciel języka łacińskiego w gimnazjum w Łomży) i Ignacy Jezerski (inspektor gimnazjum w Płocku)³³.

Nauczyciele literatury i języka rosyjskiego wobec obowiązków zawodowych.

Nauczyciele literatury i języka rosyjskiego w szkołach średnich Królestwa Polskiego ze względu na specyfikę tego przedmiotu byli bacznie obserwowani przez władze oświatowe, a ich wyniki pracy wnikliwie oceniane. W zachowanych protokołach wizytacji dokonywanych przez wizytatorów generalnych³⁴, a także niekiedy w ankietach personalnych („*formularnych spiskach o służbie*”), odnaleźć można wiele informacji na ten temat. Należy jednak pamiętać, że nie zachowały się protokoły wizytacji oceniające szkół średnich usytuowanych w Warszawie. Natomiast w pamiętnikach i opracowaniach współczesnych niewiele mamy informacji na ten temat³⁵.

Ogółem spośród 143 nauczycieli interesującego nas przedmiotu aż 46 osób (32,4%) zostało przez wizytatorów lub inne władze szkolne ocenionych negatywnie, tyleż samo było wymienionych jako dobrze wypełniający swe obowiązki. Wśród negatywnie ocenionych, 30 nauczycieli pracowało wyłącznie w niepełnych szkołach średnich, 3 w niepełnych szkołach średnich i w gimnazjach – przeciwnie, a 13 wyłącznie w gimnazjach. Pod względem narodowości negatywnie ocenieni nauczyciele to: 36 Rosjan (w tym dwóch pochodzenia francuskiego – A. Brunelli i Iwan Marchand, jeden serbskiego – Gustaw Jellachich), 8 Polaków, 1 Gruzin (Piotr Saakadzew) i 1 Serb (K. Cwietkowicz). Najwięcej razy, bo czterokrotnie, oceniany negatywnie był G. Szwarca (1822–1861), który pracował jako nauczyciel języka rosyjskiego w szkole po-

wiatowej niemiecko – rosyjskiej, najpierw w Warszawie, a następnie w Łodzi (w latach 1843–1862). Wizytatorzy generalni w latach 1846/7, 1850/51, 1851/52 i w r. 1856 uznawali wyniki jego pracy jako niezadowolające. Te złe opinie w pewnym stopniu usprawiedliwiał fakt specyfiki tej szkoły, w której obowiązującym językiem wykładowym był wyłącznie niemiecki i rosyjski, a wśród uczniów było sporo Niemców i Polaków, trudno więc było osiągać zadowolające wyniki dydaktyczne. Jednak wina była zapewne i po stronie G. Szwarca, który obowiązki służbowe lekceważył do tego stopnia, że w roku 1856 wizytujący szkołę w Łodzi Wincenty Smaczniński stwierdził, że uczniowie „*nie znali zupełnie* (podkreślenie moje. – A. M.) *języka rosyjskiego*”. Mimo tak negatywnych ocen G. Szwarca pozostawał na etacie aż do reformy A. Wielopolskiego³⁶.

Podobnie inny nauczyciel języka rosyjskiego Walery Szorochow zupełnie nie nadawał się do pracy w szkole, co potwierdzały trzykrotne negatywne oceny wizytujących. Warto przypomnieć, że był on zatrudniony w szkolnictwie średnim w Królestwie Polskim aż przez 21 lat. W roku szkolnym 1846/7 wizytujący szkołę powiatową w Wieluniu Józef Korzeniowski stwierdził, że nauczyciel ten wykazywał nie tylko małe zdolności, ale ponadto posiadał słabe przygotowanie do prowadzenia zajęć dydaktycznych (był absolwentem bliżej nieokreślonej szkoły w Petersburgu). W dodatku z powodu nadużywania alkoholu bez gorliwości podchodził do swych obowiązków³⁷. Następne wizytacje wykazały, że W. Szorochow naciągał oceny swym uczniom, a również „*zupełnie nie uczył gramatyki*”³⁸. Tylko raz wizytator Onufry Lewocki w 1849 r. stwierdził, że wyniki osiągnięte z języka rosyjskiego przez uczniów

³³ Spisok czynowników i prepodawatielej Warszawskiego Uczebnogo Okruga, Warszawa 1872. Passim.

³⁴ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 99, 169, 200, 201, 220, 253, 274, 337, 358, 441. Passim; odsyłacz 7. s. 60–62.

³⁵ KONARSKI, K. *Nasza szkoła. Księga Pamiątkowa Warszawskiej Szkoły Realnej, t. I*. Warszawa, 1932, s. 331–332; *Kielce w pamiętnikach i wspomnieniach z XIX wieku*, opr. A. Massalski i M. Pawlina – Meducka. Passim; GOMULICKI, W. *Wspomnienia niebieskiego mundurka*. Kraków, 1987; DYGASINSKI, A. *W Kielcach. Opowiadania i uwagi o czasach szkolnych*. Warszawa, 1952; i in.

³⁶ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 441, k. 75, 76.

³⁷ RGIAP, odsyłacz 36, d. 220, k. 79.

³⁸ RGIAP, odsyłacz 36, d. 337, k. 39–41; d. 358, k. 35, 36.

szkoły wieluńskiej były dobre, dzięki temu, że W. Szorochow „*lepiej nauczał niż rok wcześniej*”³⁹. Zapewne te negatywne oceny spowodowały, że w 1855 r. odszedł on wcześniej na emeryturę w niepełnym wymiarze. Także wiele kłopotów sprawiał władzom oświatowym Aleksy Sołowiew, który był z tego powodu często przenoszony ze szkoły do szkoły. Przez 11 lat pracy w Królestwie Polskim jako nauczyciel uczył aż w czterech miejscowościach: w Skępem, Opolu Lub., Sieradzu i w Białej. Ten był oficer (sztabskapitan) armii carskiej, gdy był zatrudniony w Sieradzu, wykazywał nieposłuszeństwo wobec bezpośrednich zwierzchników i buntował przeciwko nim innych nauczycieli. Cechowała go zupełna nieudolność w zakresie dydaktyki (posiadał zaliczony rok studiów na Uniwersytecie w Moskwie). Problem związany z kwestią odejścia z zawodu tak nieprzydatnego nauczyciela został rozwiązany w sposób naturalny, bowiem zmarł on w Białej w trakcie roku szkolnego 1844/45⁴⁰. Podobnym nieporozumieniem była praca na etacie nauczycielskim Aleksandra Wiraziewa, który początkowo od 1854 r. uczył w szkole powiatowej o 5 klasach w Pułtusk, a następnie był „*przeniesiony dla dobra służby*” do szkoły powiatowej czteroklasowej w Łowiczu. Kolejni wizytatorzy (W. Smaczniński, J. Korzeniowski), zarzucali mu nie tylko słabą znajomość języka polskiego, ale także brak talentu pedagogicznego i nieznamość programu nauczania. Obciążał go ponadto zaawansowany wiek (ponad 50 lat) i częsta absencja na lekcjach z powodu złego stanu zdrowia. Dochodziła do tego wrodzona kłótniowość i przykry charakter. Wszystko to powodowało, że był powszechnie nielubiany przez kolegów i zwierzchników. Wyniki w nauczaniu, jakie osiągał jego wychowankowie w 1858 r., wizytator określił jako skandaliczne, a w rok później stwierdził, że uc-

niowie tyle umieli po rosyjsku, ile nauczyli się na geografii i historii, przedmiotach wykładanych w tym języku. W wyniku tak negatywnych ocen A. Wiraziew w maju 1860 r. przestał nauczać i otrzymał niepełną emeryturę⁴¹. Mało korzyści osiągał uczniowie z pracy Iwana Ławrientiewa, który także był często przenoszony ze szkoły do szkoły, stopniowo trafiał do placówek coraz to niższego szczebla. Karierę nauczycielską zaczynał w 1834 r. w gimnazjum w Kielcach, a skończył siedemnaście lat później w szkole powiatowej w Sieradzu. Już w pierwszym miejscu pracy miał zatargi z uczniami, bowiem „*źle się z nimi obchodził*”, dlatego zamierzali go pobić, ale skończyło się tylko na wybicciu szymb w oknach jego mieszkania⁴². Po przeniesieniu do szkół niższego typu rozpił się i prowadził lekcje na bardzo niskim poziomie, za co w roku szkolnym 1850/51 wizytator W. Smaczniński wnioskował do kuratora o naganę. Ostatecznie zrezygnował z pracy zawodowej przed osiągnięciem odpowiedniego wieku i uzyskał dlatego niepełną emeryturę⁴³. Sporo zastrzeżeń mieli także wizytatorzy w stosunku do innego nauczyciela interesujących nas przedmiotów, Sergiusza Tumanowskiego. Do Królestwa Polskiego przybył on w stosunkowo młodym wieku. Był słabo przygotowany pod względem merytorycznym do wykonywania zawodu nauczyciela szkoły średniej (ukończył tylko seminarium duchowne prawosławne). Zapewne przyczyniło się to do negatywnej oceny jego pracy w roku szkolnym 1843/44 w szkole powiatowej w Kaliszu. Zdaniem wizytatora Antoniego Hlebowicza, dochodził do tego jeszcze brak gorliwości i inne „*miejscowe wydarczenia*”, które spowodowały konieczność przeniesienia S. Tumanowskiego do szkoły w innym mieście. Mimo zastosowania takich restrykcji, także i w kolejnym miejscu pracy w szkole powiatowej w Sieradzu osiągał niedostateczne wyniki⁴⁴.

³⁹ RGIAP, odsyłacz 36, d. 274, k. 19.

⁴⁰ RGIAP, odsyłacz 36, d. 99, k. 57; d. 169, k. 36; d. 200, k. 7–12.

⁴¹ RGIAP, odsyłacz 36, d. 441, k. 24–27, 81–82, 101–103; d. 253, k. 54–58.

⁴² *Русский государственный Военно-Исторический архив*, Moskwa, F. 16223, op. 3/29, d. 81, cz. II, k. 141.

⁴³ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 274, k. 36 i 7; d. 337, k. 32, 33, GRKP, Nr 240, z 17/29 października 1855, s. 1902.

⁴⁴ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 169, k. 37; d. 200, k. 26–28.

Zdaniem wizytatorów, do grona słabych nauczycieli należał również Polak Kazimierz Piekarski, który dwukrotnie zasłużył na negatywne oceny. Za pierwszym razem J. Korzeniowski, odwiedzając szkołę wyższą realną w Kaliszu w 1846 r., dość ogólnie stwierdził, że nauczyciel ten posiadał mniejsze zdolności od swych kolegów, ale nadrabiał to pracowitością i wzorową postawą. Po raz drugi sąd o jego pracy zaprezentował W. Smacznicki, który w 1856 r. zauważył, że K. Piekarski nie stosował odpowiednich metod nauczania, a jego wychowankowie źle wymawiali słowa (posiadali zły akcent)⁴⁵.

Nietypowym wydarzeniem było udzielenie nagany przez kuratora, na wniosek inspektora Rosjanina I. Jeleniewa, nauczycielowi języka rosyjskiego w szkole powiatowej o pięciu klasach w Siedlcach Piotrowi Aslenickiemu. Jako absolwent Uniwersytetu w Petersburgu, rozpoczął on w 1852 r. pracę w Królestwie Polskim od szkoły powiatowej o pięciu klasach w Pińczowie. Następnie trafił do Pułtusk, skąd w jesieni 1858 r. translokowany został właśnie do Siedlec. Okazało się, że w tej ostatniej szkole został oskarżony o zbyt gorliwe pojmowanie swej roli jako rusyfikatora, bowiem – jak stwierdził inspektor – „*pomimo iż siedem lat jest nauczycielem nie nabył jeszcze potrzebnej znajomości języka polskiego, a wszystkie zboczenia (!) przy niechętnym i niezycliwym dla młodzieży wykładzie przypisuje jakieś wymarzonej (!) niechęci dla której uczniowie nie chcą się uczyć języka rosyjskiego*”⁴⁶. Mimo takiej negatywnej opinii pozostawał na etacie aż do reformy A. Wielopolskiego⁴⁷.

Wśród nauczających w gimnazjach w zbadanych protokołach wizytacyjnych trzykrotnie negatywnie odnotowany był jedynie Gabriel Koszewoj. Po raz pierwszy miało to miejsce w tym czasie, gdy w roku szkolnym 1838/39 pracował w gimnazjum w Łomży. Zdaniem wizytatora A. Hlebowicza,

„*język rosyjski w czterech starszych klasach był wykładany prawie bez żadnego dla uczniów pożytku*”, przyczyną zaś była „*nieporadność nauczyciela*”. Natomiast w sześć lat później w protokole znalazł się zapis, że G. Koszewoj zasługiwał na naganę, a w 1846 r. wizytator odnotował, że ten nauczyciel uczył co prawda dobrze, ale był słabego zdrowia, często rozdrażniony jako hipochondryk, ponadto „*obrażał swego przełożonego niekiedy w obecności uczniów*”. Jego zachowanie było znane opinii publicznej w tym mieście. Dlatego, zdaniem A. Hlebowicza, należało go przenieść do innego gimnazjum⁴⁸. Mimo tak fatalnych notowań kurator, z bliżej nie znanych nam względów, próbował bronić G. Koszewoja. W lutym 1847 r. poinformował ministra, że nauczyciel ten był rzeczywiście chorowity, ale był mu znany osobiście jako dobry pedagog. Ponadto oświadczył, że „*jeżeli nawet miał miejsce nawet jakiś incydent pomiędzy nim, a dyrektorem Smacznickim, to zapewne nie był on tak drastyczny, jak to przedstawił wizytator*”. Aby na przyszłość zapobiec tego typu nieporozumieniom, kurator przeniósł G. Koszewoja na etat starszego nauczyciela do gimnazjum w Lublinie⁴⁹. Tak więc zyskał on tylko na tym, bowiem z małego ośrodka miejskiego, jakim był wówczas Piotrków, trafił do drugiego pod względem wielkości miasta w Królestwie. Tam też doczekał emerytury w 1850 r., wcześniej będąc wyróżnionym znakiem „*XV lecia nieskazitelnej służby*”⁵⁰. Warto zwrócić uwagę na to, że informacje o tego rodzaju decyzjach władz oświatowych w Królestwie rozchodziły się w środowisku nauczycielskim, tworząc nieprzychylną opinię o nauczycielach Rosjanach.

Niezwykłe barwną postacią, ale negatywnie ocenianą przez wizytatorów i władze szkolne, był książe gruziński P. Saakadzew (1799–1858), od maja 1835 r. nauczyciel literatury rosyjskiej, kolejno w gimnaz-

⁴⁵ RGIAP, odsyłacz 36, d. 220, k. 84–89; d. 441, k. 71–73.

⁴⁶ FRANKOWSKI, J. Dzieje gimnazjum siedleckiego (1844–1905). In *Księga Pamiątkowa Siedlczan*. Warszawa: Siedlce, 1927, s. 39.

⁴⁷ RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1112, k. 476. Formularz z 1854; *Walka caratu*, odsyłacz 7, s. 481.

⁴⁸ *Walka caratu*, odsyłacz 7, s. 62; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 200, k. 26; d. 201, k. 16.

⁴⁹ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 201, k. 49.

⁵⁰ GRKP, Nr 31, z 30 I/ II 1852, s. 182; *Gazeta Codzienna*, Nr 20 1849, s. 1; *Walka caratu* odsyłacz 7, s. 168.

jach: Kielc, Lublina, Łukowa, Warszawy i Piotrkowa, gdzie w 1850 r. otrzymał emeryturę⁵¹. Jako były wojskowy, należał do ludzi o niespokojnym duchu, zupełnie nie pasującym do pracy w szkolnictwie. Już po roku pracy naraził się zwierzchnikom gimnazjum w Lublinie, bowiem wdawał się w prywatne dyskusje z uczniami, w trakcie których „*oczerniał rosyjskie władze wojskowe*”, w tym gen. Teodora (Fiodora) Rudigiera. Ponadto często opuszczał lekcje. Doszło do tego, że w lutym 1839 r. dyrektor gimnazjum (*notabene* Rosjanin, także były carski oficer Paweł Sijanow) wystosował raport do Komisji Rządowej, wnosząc o zwolnienie P. Saakadzewa z pracy⁵². Mimo to władze na razie przenieśli go do gimnazjum w Łukowie, gdzie podobnie namawiał uczniów do nieposłuszeństwa, co, wobec toczącego się tam śledztwa w sprawach politycznych, skłoniło Komisję Śledczą do zarządzenia dozoru policyjnego nad P. Saakadzewem. W związku z tym, w marcu 1844 r. Namiestnik Królestwa Polskiego I. Paskiewicz nakazał przeprowadzenie w jego mieszkaniu nagłej rewizji, która jednak nie wykazała. Z racji swego uciążliwego charakteru był skłócony z otoczeniem. Prowadził się także nieodpowiednio pod względem moralnym, m.in. na tle rywalizacji o względy jednej z kobiet pobił się z naczelnikiem więzienia w Łukowie, ponadto grywał hazardowo w karty, pożyczał pieniądze, których nie zwracał. Bulwersował także społeczność lokalną swym życiem rodzinnym⁵³. Do tych wszystkich mankamentów dochodziły złe oceny wizytatorów. W roku szkolnym 1838/39 Aleksander Kreusenstem zauważył, że uczniowie gimnazjum w Lublinie osiagali słabe wyniki w zakresie literatury rosyjskiej, bowiem starszy nauczyciel tego przedmiotu P. Saakadzew opuszczał wiele godzin zajęć lekcyjnych⁵⁴. Podobnie negatywną opinię o

pracy tego nauczyciela w gimnazjum w Łukowie wydał w 1843 r. A. Hlebowicz. Okazało się bowiem, że P. Saakadzew prawie wcale nie zadawał uczniom prac pisemnych (które musiał by poprawiać potem w domu!). Ponadto, jak wynikało z tematów zajęć lekcyjnych, nie znał on programu nauczania. Wizytator postulował, aby dyrektor gimnazjum (!) doprowadził do zmiany sytuacji⁵⁵.

Również awansowany w 1846 r. na inspektora gimnazjum gubernialnego w Warszawie nauczyciel E. Władysławlew zapisał się negatywnie w pamięci swoich zwierzchników i wizytatorów. Już w gimnazjum w Łukowie w 1839 r. z jego winy miały miejsce awantury z ze starszym nauczycielem historii i geografii Rosjaninem Andrzejem Baranowskim, które okazały się na tyle gorszące otoczenie, że spowodowały konieczność przeniesienia E. Władysławlewa do gimnazjum w Suwałkach⁵⁶. Z kolei Onufry Lewocki, wizytując tę placówkę w 1841 r., stwierdził, że postawa E. Władysławlewa „*była naganna*”. Ponadto kurator osobiście przekonał się, że z winy tego nauczyciela miały miejsce nieprawidłowości w nauczaniu języka rosyjskiego w tej szkole. Spowodowało to ustną reprymendę udzieloną nauczycielowi w obecności dyrektora gimnazjum, a po przybyciu do Warszawy kurator „*niezwłocznie podjął stosowne środki do usunięcia na przyszłość podobnego rodzaju nieporządku*”⁵⁷. Efektem działań kuratora było przeniesienie E. Władysławlewa, „*dla dobra służby*”, tym razem do gimnazjum w Płocku. Nie koniec na tym, bowiem w roku szkolnym 1845/46 wizytujący tę szkołę A. Hlebowicz stwierdził, że E. Władysławlew 4 miesiące chorował, w wyniku czego uczniowie odnieśli „*małą korzyść*” z lekcji literatury rosyjskiej⁵⁸.

Po tych zdecydowanie negatywnych przykładach spróbujmy przybliżyć sylwetkę dość, jak

⁵¹ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 145, k. 72–76; GRKP, Nr 172, 22 lipca / 3 sierpnia 1850, s. 1301; MASSALSKI, odsyłacz 5, s. 154.

⁵² APL. GWL, sygn. 324, k. nlb.

⁵³ FRANKOWSKI, odsyłacz 16, s. 28; *Uczestnicy ruchów*, odsyłacz 31, s. 394, 395; MASSALSKI, odsyłacz 5, s. 154.

⁵⁴ *Walka caratu*, odsyłacz 7, s. 60.

⁵⁵ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 99, k. 24–25.

⁵⁶ RGIAP, odsyłacz 55, d. 2, k. 165.

⁵⁷ RGIAP, odsyłacz 55, d. 65, k. 19.

⁵⁸ RGIAP, odsyłacz 55, d. 201, k. 1, 2, 8.

się wydaje, typowego nauczyciela Rosjanina, jakim był Genadij Czudecki. Pracę nauczycielską w Królestwie Polskim rozpoczął w 1839 r. w szkole obwodowej w Siedlcach, a następnie po przerwie w latach 1842–1844 aż do przedwczesnej śmierci (zmarł w wieku ok. 39 lat) uczył w młodszych klasach gimnazjum w Suwałkach. W roku szkolnym 1844/45 wizytujący tę placówkę A. Hlebowicz uznał, że nauczyciel ten nie dość gorliwie wypełniał swe obowiązki. Natomiast w sześć lat później inny wizytator J. Korzeniowski, po odwiedzeniu gimnazjum w Suwałkach skonstatował, że uczniowie osiągalni słabe wyniki w nauce języka rosyjskiego, bowiem G. Czudecki chorował przez kilka miesięcy⁵⁹.

Ilustracją innego rodzaju zjawiska była osoba, również Rosjanina, Michała Lisickiego, od 1834 r. nauczyciela literatury rosyjskiej, pracującego kolejno w gimnazjach Piotrkowa, Łukowa, Lublina i Płocka. Na ogół wyniki jego pracy w oficjalnych protokołach wizytatorów oceniane były pozytywnie, zwłaszcza w czasie pracy w gimnazjum w Płocku. Ten tak sielankowo wręcz obrazował jednak fakt, że na lekcji rosyjskiego w gimnazjum w Lublinie w 1846 r. został on uderzony w twarz przez jednego z wychowanków. Ucznia skazano na „*karę cielesną*”, natomiast niefortunnego pedagoga wizytator proponował przenieść do innej szkoły „*z powodu dawnych zajęć*”⁶⁰. Wniosek ten został zaakceptowany przez kuratora i M. Lisiecki znalazł się w gimnazjum w Płocku, gdzie – jak już wspomniano – był on chwalony, ale jedynie do momentu, kiedy się załamał proces rusyfikacji szkolnictwa w Królestwie Polskim. Wówczas to w charakterystyce działalności pedagogicznej M. Lisickiego, sporządzonej w 1861 r. przez władze gimnazjum, znalazły się stwierdzenia że: „*chce być gorliwym, lecz nie umie uczyć i nie ma posłuchu*”, „*porządku w klasie utrzymać nie umie*” i „*z żadną korzyścią daje lekcje*”⁶¹. Wobec tak dyskwalifikującej opinii rodzić się może pytanie, czy aby poprzednie pozytywne oceny były w pełni obiektywne, a nie koniunkturalne, a także, czy przypadkiem wszyscy

nauczyciele Rosjanie pracujący w szkołach średnich Królestwa Polskiego do czasów objęcia rządów oświatą przez A. Wielopolskiego nie cieszyli się specjalnymi względami swych zwierzchników?

Próbując dokonać bilansu negatywnych uwag wizytatorów w odniesieniu do nauczycieli literatury i języka rosyjskiego, można stwierdzić, że najczęściej wymienianymi mankamentami było: że uczniowie zbyt mało czytali po rosyjsku i mieli zbyt mały zasób słów w konwersacji w tym języku (15 razy zarzuty tego rodzaju występowały w protokołach wizytacji), nauczyciele opuszczali lekcje, chorowali (11 przypadków), nauczali niedbale, byli leniwi, mało gorliwi (10 przypadków), popadali w konflikty z otoczeniem, bezpośrednimi zwierzchnikami (10 przypadków). Oprócz tego wymieniane były takie niedociągnięcia jak: uczenie niezgodne z programem, złe ocenianie uczniów, zajmowanie się tylko dobrymi uczniami, uczenie bez zrozumienia (na pamięć), słaba znajomość języka polskiego, złe przygotowanie merytoryczne i pijaństwo.

Zajmijmy się obecnie nauczycielami literatury i języka rosyjskiego, którzy uchodzili za wyróżniających się w pracy dydaktycznej. Wśród nich 12 pracowało wyłącznie w gimnazjach. Dwóch z nich, po przepracowaniu pewnego okresu czasu w niepełnych szkołach średnich, awansowało do gimnazjów (byli więc liczeni w obu typach szkół). Wreszcie 30 uczyło jedynie w niepełnych szkołach średnich. Wśród tych ostatnich najczęściej, bo aż czterokrotnie, wyróżnianymi przez wizytatorów wymieniani byli dwaj Polacy: I. Jeziński, absolwent Uniwersytetu w Moskwie, uczący krótko w jednej ze szkół obwodowych w Warszawie, a następnie krótko w szkole powiatowej w Pińczowie i znacznie dłużej w szkole wyższej realnej w Kielcach, oraz Jan (Iwan) Kondratowicz, który znajdował uznanie w oczach władz oświatowych w tym czasie, gdy nauczał w szkole powiatowej w Sandomierzu. Warto zaznaczyć, że I. Jeziński, co zdarzało się dość rzadko, także i w pamięci swych wychowanków zapisał się dodatnio. W wydanych drukiem pami-

⁵⁹ RGIAP, odsyłacz 55, d. 200, k. 20; RGIAP, d. 337, k. 79.

⁶⁰ KRZYŻANOWSKI, odsyłacz 29; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 201, k. 25–27.

⁶¹ APPI, GmPł, sygn. 150, k. 22.

ętnikach A. R. Świętochowskiego znalazła się opinia, że I. Jezierski: „*Uczniów nie traktował szablono-ale różniczkował[!] ich zdolności, usposobienia, wiek i temperamenty. Dobrego ucznia nie psuł pochwałami, średniego zachęcał, złego chciał poprawić <...> „miał ogólną opinię sprawiedliwego i wyrozumiałego, nie znosił kłamstw i skarżycieli[!]”⁶². Inny wychowanek szkoły wyższej realnej w Kielcach zapamiętał, że „*cieszył się ogólnym szacunkiem*”⁶³. Podobnie, jak już było wspomniane, także wizytatorzy chwalili I. Jezierskiego. W roku szkolnym 1843/44 A. Hlebowicz napisał, iż był on przykładem tego zjawiska, że także Polacy mogą być dobrymi nauczycielami języka rosyjskiego⁶⁴. Podobne stwierdzenia znalazły się w protokołach powizytacyjnych Jana Radomińskiego z roku szkolnego 1844/45 i w dwa lata później J. Korzeniowskiego. Ten ostatni stwierdził, że I. Jezierski stosował znakomite metody nauczania i należał do „*najlepszych wychowanków Uniwersytetu w Moskwie*”⁶⁵. Tak pochlebną opinię potwierdził ten sam, surowy i wymagający przecież wizytator także w roku szkolnym 1851/52 pisząc, że I. Jezierski był bardzo zaangażowany⁶⁶. Również postawa tego nauczyciela zasługiwała na uznanie ze strony uczniów i społeczeństwa Kielc w czasie manifestacji religijno-patriotycznych w latach 1860–1863⁶⁷. Wysoka ocena działalności I. Jezierskiego spowodowała, że aż dziesięciokrotnie był wyróżniany w rocznych sprawozdaniach kuratora, a w 1859 r. odznaczony został orderem św. Stanisława III kl.⁶⁸. Po wejściu w życie ustawy z 1862 r. I. Jezierski awansował na rektora szkoły powiatowej w Łęczycy, nas-*

ępnie aż do lat siedemdziesiątych pozostawał inspektorem, a potem dyrektorem gimnazjum w Płocku. Pod koniec swej działalności zawodowej stał się podobno ślepo posłuszny władzom zaborczym. Otrzymał też wówczas kolejne odznaczenia: order św. Stanisława II kl. (1867), także order tej klasy z koroną (1873) i order św. Włodzimierza IV kl. (1876). Na emeryturę przeszedł w 1880 r.⁶⁹

Drugim, także czterokrotnie pozytywnie ocenionym przez wizytatorów nauczycielem niepełnych szkół średnich w Królestwie Polskim, był pochodzący z Wołynia J. Kondratowicz. Nie posiadał on ukończonych studiów wyższych, a karierę jako nauczyciel języka rosyjskiego rozpoczął dopiero w 1834 r. w szkole obwodowej (powiatowej) w Sandomierzu, skąd w jesieni 1852 r. przeszedł do pracy w szkole powiatowej realnej w Radomiu, gdzie pozostawał do wejścia w życie ustawy A. Wielopolskiego⁷⁰. Nagrody za dobre wyniki w pracy dydaktycznej otrzymywał on już w latach trzydziestych. Natomiast w wyniku wizytacji w roku szkolnym 1845/46 został wyróżniony nie tylko jako dobry nauczyciel, ale także z tego względu, że zastępował przez kilka miesięcy zmarłego inspektora szkoły sandomierskiej⁷¹. Także i w następnym roku szkolnym J. Korzeniowski uznał go za uzdolnionego i pracowitego, wnioskując, że mógł być brany pod uwagę jako kandydat na inspektora⁷². Jednak mimo iż jeszcze dwukrotnie wizytatorzy: O. Lewocki w roku szkolnym 1848/49 i J. Korzeniowski w trzy lata później, stwierdzali, że dobrze wywiązywał się ze swych obowiązków, awansu na inspektora nie został⁷³. Można się domyślać, że jako syn duchowne-

⁶² ŚWIĘTOCHOWSKI, A. R. Moje wspomnienia. In *Kielce w pamiętnikach*, odsyłacz 29, s. 90, 100.

⁶³ ANC, B. Wspomnienia szkolne za czasów Mikołaja I i Aleksandra II. Wyższa Szkoła Realna w Kielcach. In *Kielce w pamiętnikach*, odsyłacz 29, s. 70.

⁶⁴ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 169, k. 8.

⁶⁵ RGIAP odsyłacz 64, d. 200, k. 24, 25; RGIAP odsyłacz 64, d. 220, k. 70.

⁶⁶ RGIAP odsyłacz 64, d. 358, k. s. 16.

⁶⁷ ŚWIĘTOCHOWSKI, odsyłacz 62, s. 101.

⁶⁸ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 498, k. 53–55; GW, Nr 26, 16/28 stycznia 1860, s. 1.

⁶⁹ *Dziennik Powszechny*, Warszawa, Nr 235, 15 października 1863, s. 943; *Rocznik Urzędowy*, Warszawa, 1864, s. 203; RGIAP, F. 733, op. 202, d. 740, k. 12; CWUO, 1880, Nr 6, s. 176. Warto nadmienić, że I. Jezierski posiadał dwóch braci: Feliksa i Konstantego, którzy po ukończeniu studiów w rosyjskich uniwersytetach także nauczali w szkołach średnich Królestwa Polskiego.

⁷⁰ RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1107, k. 956. Formularz z 1841.

⁷¹ RGIAP, odsyłacz 70, op. 77, d. 201, k. 25–27.

⁷² RGIAP, odsyłacz 70, d. 220, k. 65.

⁷³ RGIAP, odsyłacz 70, d. 274, k. 14; d. 358, k. 15, 16.

go unickiego, oficjalnie wyznający wiarę katolicką nie cieszył się pełnym zaufaniem władz rosyjskich.

Trzykrotnie pozytywnie w protokołach powizytacyjnych były odnotowane nazwiska: Pantaleona Przystanowskiego i Andrzeja Sikorskiego. Pierwszy z nich pochodził z guberni mińskiej, był wyznania ewangelickiego i – podobnie jak J. Kondratowicz – ukończył jedynie szkołę średnią – gimnazjum w Słucku⁷⁴. Karierę nauczycielską rozpoczął w gimnazjum w Szczepczeszynie, a następnie uczył w niepełnych szkołach średnich, kolejno w Lipnie, Mławie, Pułtusk, Warszawie i Kaliszu. Po raz pierwszy wyróżniony został w Pułtusk, kiedy to wizytator O. Lewocki stwierdził, że nie tylko osiągał on dobre wyniki w nauczaniu języka rosyjskiego, ale także wyraził chęć prowadzenia zajęć z języka słowiańskiego⁷⁵. Także pochlebne oceny w wyniku wizytacji uzyskał w 1847 r. powtórnie od O. Lewockiego i w dwa lata później od J. Korzeniowskiego, który zapisał, iż nauczyciel ten zasługiwał na wyróżnienie, bowiem uzyskiwał bardzo dobre wyniki w nauczaniu języka rosyjskiego⁷⁶. Tak pozytywnie oceny spowodowały, że w czasie pracy w szkole wyższej realnej w Kaliszu awansowany został na zastępcę inspektora. Na stanowisku tym pozostawał do reformy A. Wielopolskiego⁷⁷. Kolejny dobrze wywiązujący się, zdaniem wizytatorów, ze swych obowiązków A. Sikorski posiadał ukończone studia na Uniwersytecie w Moskwie. Karierę nauczycielską rozpoczął w 1843 r. jako nauczyciel geografii i historii w szkole powiatowej w Pińczowie, skąd powędrował w tym samym charakterze na rok do Kielc, a następnie uczył języka rosyjskiego w szkole powiatowej w Mławie, Rawie i Sieradzu. W 1854 r. przeniesiony został do Warszawy na młodszego gubernera w Instytucie Szlacheckim, gdzie dodatkowo nauczał także geografii. Pracując w Warszawie, według zeznań Oskara Awejde, w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego utrzymywał kontakty z Ludwikiem

Mierosławskim w Paryżu, dlatego zapewne po 1862 r. nazwisko A. Sikorskiego nie figurowało już w spisach urzędników Królestwa Polskiego⁷⁸.

Wszyscy powyżej wymienieni nauczyciele języka rosyjskiego, którzy byli wielokrotnie pozytywnie oceniani przez wizytatorów, to Polacy lub osoby urodzone na kresach dawnej Rzeczypospolitej, także zapewne uznawani za Polaków. Natomiast w dostępnych protokołach wizytacji nauczyciele Rosjanie uczący języka rosyjskiego byli pozytywnie wymieniani najwyżej dwa razy. Do grona tego należeli: Włodzimierz Illin (1828–1872), zatrudniony w szkole powiatowej w Wieluniu (wyróżniony w 1856 r. i 1859 r.), Piotr Posnikow (1812–1859), pracujący kolejno w Lipnie i Włocławku (wyróżniony w 1843 r. i 1847 r.), Michał Serno-Sołowiewicz uczący w Łęczycy (wyróżniony w 1851 r. i 1859 r.), Maciej Smimow (1825–1858) w Kielcach (w 1851 r. i 1852 r.), Mikołaj Szabuniewicz (1818–1862) w szkole powiatowej realnej w Radomiu (w 1851 r. i 1852 r.), W. Szorochow w Wieluniu (w 1844 r. i 1849 r.), ks. prawosławny Maciej Werzykowski (1815–1862) w szkole powiatowej realnej w Piotrkowie Trybunalskim (w 1852 r. i 1859 r.) oraz Arkadiusz Kondyriew, który pozytywnie oceniany był już w czasie pracy w szkole powiatowej w Łukowie (w 1845 r. i 1847 r.), a także po awansie do gimnazjum.

Spśród nauczycieli literatury rosyjskiej i języka rosyjskiego pracujących w pełnych szkołach średnich szczególnymi względami władz cieszył się Rosjanin Aleksy Markow. Pracował on w gimnazjum w Radomiu nieprzerwanie od 1834 r. aż do śmierci w 1860 r.⁷⁹. W pozytywnym kontekście, nazwisko to pojawiło się aż sześciokrotnie w protokołach wizytacyjnych. Po raz pierwszy został dobrze oceniony przez J. Radomińskiego w 1845 r. Wizytator twierdził, że A. Markow „*zasługiwał na pochwałę*”. W rok później, zdaniem tego samego wizytatora, „*wyróżniał się*”. Pracę jego identycznie ocenił w 1849 r. O. Lewocki i w 1852 r. J. Korzeniowski, a rok

⁷⁴ RGIAP, odsyłacz 70, op. 95, d. 1111, k. 1379. Formularz z 1843; APPI, GmPI, sygn. 12, k. 38–39;

⁷⁵ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 99, k. 42–43.

⁷⁶ RGIAP, odsyłacz 75, d. 220, k. 21–22; d. 274, k. 38.

⁷⁷ *Walka caratu*, odsyłacz 7, s. 477.

⁷⁸ *Walka caratu*, odsyłacz 7, s. 473; APL, Szkoła powiatowa w Sieradzu, sygn. 8, k. 199–200, 258. Formularz z 1854; GW, Nr 234, 26 sierpnia–7 września 1854, s. 1.

⁷⁹ RGIAP, f. 733, op. 77, d. 438, k. 5; op. 95, d. 1109, k. 768.

wcześniej W. Smaczniński znowu napisał, że A. Markow „zasługiwał na pochwałę”. Wreszcie w 1858 r. również ten sam wizytator uznał, że „dobrze wykładał”⁸⁰. Te tak pozytywne konotacje osłabiała jednak uwaga sporządzona w 1847 r. przez doświadczonego przecież wizytatora J. Korzeniowskiego, który w obszernym protokole ocenił pozytywnie wysiłki A. Markowa na polu dydaktycznym, ale dodał przy tym, że „nie wyróżniał się on zdolnościami i z dość dużą trudnością tłumaczył i objaśniał, jednak znał dobrze swój przedmiot, a także był gorliwy i pracowity”⁸¹. Sporo pochwał od wizytatorów zebrał także inny nauczyciel języka rosyjskiego w tym gimnazjum, ks. prawosławny Ignacy Klimowicz (1803–1862). Był on wyróżniany czterokrotnie: w latach 1844, 1846, 1852 i 1858. Podobnie jak w odniesieniu do A. Markowa, pochwały te były bardzo ogólne i ograniczały się do stwierdzeń, że zasługiwał na wyróżnienie lub że dobrze uczył, bez szczegółowych uzasadnień⁸². Spośród pozostałych wyróżnianych, trzykrotnie na pochwałę zasłużyli nauczyciele Rosjanie: omawiany już przy okazji szkół powiatowych M. Lisiecki, Andrzej Bezcenny i B. Buszmakin. A. Bezcenny ukończył Uniwersytet w Petersburgu i od 1835 r. podjął pracę jako nauczyciel początkowo w szkole obwodowej (powiatowej) w Rawie, następnie w latach 1844–1857 w gimnazjum w Suwałkach, a potem w Instytucie Szlacheckim w Warszawie. Po reformie A. Wielopolskiego, jako jeden z nielicznych Rosjan pozostał na etacie nauczyciela szkoły średniej, ucząc w gimnazjum w Siedlcach⁸³. Adnotacje na temat osiągnięć zachowały się w odniesieniu do jego pracy w gimnazjum w Suwałkach z lat 1845, 1847 i 1849. Były to, podobnie jak i w poprzednich przypadkach, zapisy bardzo ogólnikowe, że dobrze uczył czy „zasługiwał na wyróżnienie”⁸⁴. Podobnie absol-

wentem Uniwersytetu w Petersburgu był B. Buszmakin, który po ukończeniu studiów podjął pracę w gimnazjum w Archangelsku, skąd po dwóch latach przybył w 1840 r. do Królestwa Polskiego. Początkowo uczył w gimnazjum szczebrzeszyńskim, a następnie przeniesiony został do Warszawy, gdzie uczył historii i geografii w gimnazjum gubernialnym⁸⁵. W protokołach powizytacyjnych określany był jako: „wyróżniający się”, „gorliwy”, „pracowity” i „oddany młodzieży”⁸⁶.

Reasumując na ogółem 143 nauczycieli literatury i języka rosyjskiego pracujących w niepełnych szkołach średnich, były 32 osoby oceniane jako dobrze i bardzo dobrze nauczające (w tym 24 Rosjan, 7 Polaków i 1 Serb), a w gimnazjach 16 (w tym 11 Rosjan, 3 Polaków i 1 Serb). Oprócz wymienionego już I. Jezierskiego, za wybitne osiągnięcia zawodowe medalami odznaczeni byli: A. Bezcenny – św. Stanisława III kl. (1857), Tomasz Kurhanowicz – św. Stanisława II kl. (1856), A. Markow – św. Stanisława II kl. (1857) i A. Zamariew – św. Stanisława III kl. (1861)⁸⁷.

Wydaje się, że specyficzna sytuacja, jaka zaistniała w Królestwie Polskim po wprowadzeniu w 1833 r. do szkół języka i literatury rosyjskiej jako przedmiotu obowiązkowego, spowodowała, że zostały przekroczone możliwości kadrowe, jakie istniały w tym zakresie w Cesarstwie Rosyjskim. Przypomnijmy, że dopiero od kilkudziesięciu lat w państwie tym istniał zorganizowany system szkolnictwa średniego⁸⁸. Dlatego nie może dziwić treść pisma, jakie skierował 3/15 sierpnia 1842 r. kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego do Ministra Oświaty. Pisał on: „...*Przy okazji poczuwam się do obowiązku najpokorniej powiadomić Waszą Ekszellencję, że młodzi nauczyciele języka rosyjskiego, a także niektórzy ze starszych,*

⁸⁰ RGIAP, F. 733, op. 77, d. 200, k. 26; d. 201, k. 25–27; d. 274, k. 11; d. 337, k. 9–10; d. 358, k. 7–10; d. 441, k. 30–36.

⁸¹ RGIAP, odsyłacz 75, d. 220, k. 62–64.

⁸² RGIAP, odsyłacz 75, d. 169, k. 38; d. 201, k. 25–27; d. 358, k. 8; d. 441, k. 134–137.

⁸³ APL, Szkoła powiatowa w Rawie, sygn. 63, k. nIb; RABEK, J. Ruszczenie gimnazjum siedleckiego (1841–1875). In *Księga Pamiątkowa Siedlczan*. Warszawa, 1927, s. 82.

⁸⁴ RGIAP, odsyłacz 75, d. 200, k. 20; d. 220, k. 24; d. 274, k. 57–60.

⁸⁵ RGIAP, odsyłacz 75, op. 95, d. 1109, k. 1104. Formularz z 1842; F. 1349, op. 5, d. 4415, k. 141–142.

⁸⁶ RGIAP, odsyłacz 75, d. 99, k. 23; d. 274, k. 91–94; d. 337, k. 92.

⁸⁷ GW, Nr 217, z 8/20 sierpnia 1856, s. 1; Nr 108, 12/24 kwietnia 1857, s. 1; Nr 26, 16/28 stycznia 1860, s. 1; Nr 197, 7/19 sierpnia 1861, s. 1.

⁸⁸ KOT, S. *Historia wychowania*. Lwów, 1934, t. II, s. 224–225; *Historia wychowania*. Pod red. Ł. Kurdybacy. Warszawa, 1967, t. II, s. 126.

którzy w pierwszych latach przybyli z Cesarstwa, niekiedy nie w pełni odpowiadają, bądź ze względu na swoją wiedzę, lub cechy charakteru, celowi ich wezwania do Królestwa Polskiego i dlatego mam zaszczyt najpokorniej prosić, aby Wasza Dostojaństwo, poleciała komu należy, żeby w wyborze nauczycieli posyłanych do ONW kierować się bardziej surowymi wymaganiami i aby wybór padał na osoby znane władzom w zakresie ich wiedzy i sposobu myślenia w zakresie światopoglądu politycznego. Oprócz tego proszę, aby nauczyciele języka rosyjskiego i historii Rosji byli koniecznie wyznania

*prawosławnego <...>*⁸⁹. Zapewne zadanie przekraczało możliwości petersburskich władz oświatowych, bowiem w czternaście lat później kurator S. Muchanow w załączniku do pisma skierowanego na ręce Ministra Oświaty donosił, że w Królestwie Polskim „było i jest w latach 1833 – 1856: 122 nauczycieli Rosjan, z czego bardzo dobrych i znakomych – 10, dobrych – 43, miernych – 44 i zły konduity („durnogo powiedienija”) – 25⁹⁰. Wydaje się, że w tych dwóch pismach w sposób obiektywny ocenione zostały kwalifikacje nauczycieli języka i literatury rosyjskiej.

Adam Massalski

Holy Cross Academy n. a. Jan Kochanowski

TEACHERS OF RUSSIAN LANGUAGE AND LITERATURE IN STATE SECONDARY SCHOOLS FOR BOYS IN THE KINGDOM OF POLAND IN 1833–1862

Summary

After the fall of the November Uprising, Russian authorities began the Russification of the youth attending secondary schools. An important role was prescribed to Russian teachers who came from the Russian Empire. In the discussed period one hundred and forty three teachers arrived in the Kingdom of Poland from Russia. They were mainly university graduates. The Education Board of the Kingdom of Poland had a lot of reservation towards their teaching methods and conduct in the environment. Therefore, the results of their thirty-year work aiming at Russification appear to have been insignificant. Additionally, the lack of success seems to have been conditioned by the fact that Polish young generation did not pay much attention to learning Russian, which might have lowered the teachers' motivation to the increased teaching efforts.

KEY WORDS: education in the Kingdom of Poland in the first half of the nineteenth century, educational policy of the Tsardom, Russian teachers, carrier paths, teachers' job assessment.

Adam Massalski

Jano Kochanovskio Šventojų Kryžiaus akademija

RUSŲ KALBOS IR LITERATŪROS MOKYTOJAI VALSTYBINĖSE VIDURINĖSE BERNIUKŲ MOKYKLOSE LENKIJOS KARALYSTĖJE 1833 – 1862 M. M.

Santrauka

Numalšinus lapkričio sukilimą, rusų valdžia pradėjo vidurinių mokyklų moksleivių rusifikavimą. Ypačingą vaidmuo buvo skiriamas rusų kalbos mokytojams, atkeltiems iš Rusijos imperijos. Aptariamu laikotarpiu iš Rusijos į Lenkijos karalystę buvo atkelti 143 mokytojai. Didžia dalimi tai buvo aukštųjų mokyklų absolventai. Lenkijos karalystės švietimo vadovai turėjo jiems daug priekaištų dėl didaktinio darbo kokybės. Daugiausia priekaištauta dėl didaktinių gebėjimų stokos ir nemoralaus elgesio gyvenamosiose vietose. Kaip tik todėl jų 30-ties metų rusifikavimo veikla nebuvo efektyvi. Be to, nereikia pamiršti, kad lenkų jaunimas visiškai nesistengė stropiai mokytis rusų kalbos, o tai savo ruožtu slopino rusų kalbos mokytojų didaktines pastangas.

REIKŠMINIAI ŽODŽIAI: švietimas XIX a. I-osios pusės Lenkijos karalystėje, carizmo švietimo politika, rusų kalbos ir literatūros mokytojai, darbo apmokėjimas, mokytojų darbo vertinimas.

Gauta 2004 01 07

Priimta publikuoti 2004 02 11

⁸⁹ RGIAP, odsyłacz 75, d. 41, k. 85–87.

⁹⁰ RGIAP, odsyłacz 75, d. 442, k. 279. Por. Też: MASSALSKI, A. Tajny raport Pawła Muchanowa dla ministra Awrama Siergiejewicza Norowa z 1856 r. Przyczynek do dziejów oświaty polskiej w okresie międzypowstaniowym. In *Przegląd Historyczny*, t. 89, z. 3, 1998, s. 407–425.